

dr hab. Jerzy Kaliszuk, prof. PAN
Instytut Historii Nauki
im. L. i A. Birkenmajerów
Polska Akademia Nauk

Warszawa, 5.11.2022

Ocena osiągnięć Dr. Wojciecha Świeboda ubiegającego się o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie historia

Sylwetka habilitanta

Dr Wojciech Świeboda ukończył studia magisterskie na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w roku 2006. W 2011 r. uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie historia na podstawie rozprawy „Innowiercy w opiniach prawnych uczonych polskich XV wieku”, przygotowanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Krzysztofa Ożoga.

Od 2007 r. zatrudniony jest w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie (w Oddziale Rękopisów, obecnie Sekcji Rękopisów).

Ocena osiągnięcia naukowego, o którym mowa w art. 219 ust. 1 pkt 2 Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce

Jako osiągnięcie naukowe, o którym mowa w art. 219 ust. 1 pkt 2 Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, Habilitant przedłożył publikację pt. *Universitas contra haeresim. Działalność antyheretycka Stanisława ze Skarbimierza jako przedstawiciela Uniwersytetu Krakowskiego*, Towarzystwo Naukowe „Societas Vistulana”, Kraków 2021 (Historia et Monumenta Universitatis Jagellonicae, t. 7). Publikacja spełnia definicję

monografii naukowej w rozumieniu par. 10 ust. 2, pkt 2 Rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 22 lutego 2019 r. Została ona opublikowana w wydawnictwie figurującym w Wykazie wydawnictw publikujących recenzowane monografie naukowe (Komunikat MNiSW z 22 lipca 2021 r.) jako wydawnictwo I Poziomu (80 punktów). Na podkreślenie zasługuje fakt publikacji w znanej i cenionej w środowisku serii wydawniczej poświęconej historii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zgodnie z zapowiedzią w tytule, celem monografii jest przedstawienie stanowiska środowiska Uniwersytetu Krakowskiego wobec ruchów heterodoksyjnych, przede wszystkim husytyzmu. Książka stanowi zwieńczenie, czy raczej zakończenie, pewnego etapu konsekwentnej drogi naukowej Habilitanta po doktoracie, czego świadectwem są liczne artykuły naukowe. Siłą rzeczy, w książce w dużej mierze znalazły się ustalenia wcześniejsze, znacznie jednak rozwinięte.

Aby przedstawić złożony problem badawczy, Autor zdecydował się wykorzystać studium przypadku. Przyjął za cel przebadanie twórczości prawnika i teologa, profesora i rektora Uniwersytetu Krakowskiego – Stanisława ze Skarbimierza (ok. 1365-1431). Założenie, że twórczość „antyheretycka” Stanisława odzwierciedlała poglądy dominujące na całym Uniwersytecie, pozwoliło skoncentrować się na kilku tekstach – kazaniach, determinacjach i opiniach prawnych. Należy podkreślić, że ten aspekt działalności Stanisława ze Skarbimierza – pomimo długiej tradycji badawczej – do chwili publikacji monografii dr. Świebudy nie został wyczerpująco przebadany.

Celowe ograniczenie analizowanego materiału źródłowego do twórczości jednego uczonego należy uznać za uzasadnione, ponieważ zbadanie całej twórczości antyheretyckiej środowiska uniwersyteckiego byłoby bardzo utrudnione m.in. z powodu niedostatecznego rozpoznania zasobu rękopiśmiennego w zbiorach polskich (np. bogatych zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu). Z drugiej strony, fakt, że spośród uczonych Uniwersytetu Krakowskiego został wybrany właśnie Stanisław ze Skarbimierza, bodaj największy autorytet w zakresie teologii i prawa kanonicznego pierwszej ćwierci XV w. (do 1431 r.), spowodował konieczność zmierzenia się Autora z bogatą literaturą przedmiotu i krytycznego ustosunkowania się do dotychczasowych ustaleń, nie tylko dotyczących husytyzmu i jego recepcji w Królestwie Polskim (m.in. prace S. Byliny, P. Krasa), ale także do stanu wiedzy na temat bogatej i różnorodnej spuścizny pisarskiej krakowskiego teologa (m.in. prace R.M. Zawadzkiego, Z. Włodek, Z. Kałuży itd.). O skali tego wyzwania świadczy zamieszczona na końcu bibliografia, licząca ponad 400 opracowań. O ile przeprowadzone kwerendy biblioteczno-archiwalne nie przyniosły nowych odkryć w zakresie twórczości Stanisława ze

Skarbimierza (jak stwierdził Habilitant we wstępie – s. 23), to jednak zawarte w książce ustalenia szczegółowe dotyczące znanych (choć nie wszystkich wydanych) traktatów „antyheretyckich” stanowią istotny wkład Habilitanta nie tylko w stan wiedzy o kulturze intelektualnej środowiska Uniwersytetu Krakowskiego.

Nakreślone przez Autora ramy chronologiczne rozprawy to okres 1413-1431 (data śmierci Stanisława ze Skarbimierza), jednak Autor wykracza poza datę końcową, aby naświetlić problem recepcji idei husyckich w Polsce, aż do połowy XV w. (sprawa Andrzeja Gałki z Dobczyna). W tym przedziale chronologicznym wskazane zostały przez Autora ważne wydarzenia, które mogły mieć wpływ na ewolucję poglądów duchownych polskich na temat husytyzmu, jak np. bulla papieża Marcina V *Inter cunctas* z 1418 r. i postanowienia synodu wieluńsko-kaliskiego z 1420 r. czy edykt wieluński Władysława Jagiełły z 1424 r. Przekraczając cezurę 1431 r., warto może byłoby również wspomnieć o traktatach powstałych w trakcie Soboru Bazylejskiego, które wyznaczyły nowy kierunek w podejściu duchowieństwa (także polskiego) do kwestii husytyzmu, a zwłaszcza do czterech artykułów praskich. Na przykład w księgozbiornie uniwersyteckim znajdowały się, powstałe w l. 1432-1433, dzieła Jana Hieronima (Sylwana) z Pragi, jak *Contra quattuor articulos Bohemorum, Sermo modernus de corpore Christi contra Husitas haereticos* (Kraków BJ 421, k. 71r-75v, BJ 1487, k. 305v-309r, Kraków BJ 385, k. 267r-275v).

Struktura książki jest logiczna i przejrzysta: Autor przechodzi od wątków ogólnych i kontekstu (rozdział I) do szczegółowej analizy treści traktatów Stanisława ze Skarbimierza. Całość została wzbogacona aneksem, w którym zawarto edycję niepublikowanych dotąd traktatów krakowskiego teologa: *Contra haeresim* oraz *Ad eliminandum*.

Problemowi rozpowszechnienia się, zresztą słabego (lub słabo uchwytnego źródłowo), idei ruchów heterodoksyjnych (zwłaszcza husytyzmu, ale także wiklefizmu) w Królestwie Polskim poświęcił Autor rozdział I. W części tej przedstawiono także, kluczowe dla zrozumienia zagadnień poruszanych przez Stanisława ze Skarbimierza, wydarzenia pierwszej ćwierci XV w., takie jak np. reakcja na sobór w Konstancji i spalenie na stosie Jana Husa i Hieronima z Pragi czy – świetnie scharakteryzowaną – dwuznaczną z naszej perspektywy politykę Władysława Jagiełły wobec husytów. Istotnym walorem tego fragmentu książki jest osadzenie tych wydarzeń w szerszym kontekście sytuacji międzynarodowej Królestwa Polskiego i Litwy w pierwszej ćwierci XV w. i wskazanie na splot czynników, które przyczyniły się do powstania antyhusyckiego edyktu wieluńskiego z 1424 r. Tu także omówiona została reakcja duchowieństwa polskiego oraz działania uczonych kręgu Uniwersytetu Krakowskiego „w walce z herezją” (taki śródtytuł na s. 46). Część ta, mająca

charakter erudycyjny, podobnie jak pozostałe części książki skłania do stawiania kolejnych pytań.

Przede wszystkim Autor wskazał na znaczenie pracy uczonych krakowskich w konstruowaniu antyhusyckich postanowień synodalnych w latach dwudziestych XV w., w toku narracji jednak włączył do grona uniwersyteckiego również duchownych aktywnych poza Krakowem, jak Mikołaja z Błonia (s. 50). Teolog ten, związany niewątpliwie z środowiskiem krakowskim, jednak stworzył *Tractatus sacerdotalis de sacramentis* około 1430 r., w trakcie swojego pobytu w charakterze kapelana w kurii biskupa poznańskiego Stanisława Ciołka. Na usprawiedliwienie można jednak dodać, że Autor wspominał o Mikołaju przy okazji wzmianki o innym podręczniku duszpasterskim dla duchowieństwa (choć mniej popularnym), autorstwa niewątpliwie krakowskiego uczonego Andrzeja z Kokorzyna (*Speculum sacerdotum* lub *Expositio canonis Missae*). Przy okazji powstaje pytanie o zbieżność chronologiczną powstania obu traktatów – sam Autor wskazał na koniec lat dwudziestych XV w. (od 1428 r.) jako czas, w którym obaj uczeni rozpoczęli pracę. Nie była to – moim zdaniem – zbieżność przypadkowa, w tym samym czasie powstały podręczniki duszpasterskie dla duchowieństwa diecezji poznańskiej i diecezji krakowskiej, choć trudno wskazać konkretną tego przyczynę.

Z drugiej strony, ze szkodą dla wyводу, Autor zdecydował się marginalnie potraktować problem recepcji antyhusyckich dzieł autorów czeskich, którzy działali w Krakowie w pierwszej części XV w., np. Maurycego Rvački z Pragi czy Stefana z Pálče (s. 48), choć w dalszej części – przy analizie traktatu Stanisława – odwołał się do *De communione Corporis et Sanguinis Christi* Maurycego Rvački (s. 57, 184). Autor dostrzegł potrzebę tego typu badań, jednak uzasadnił pominięcie tej problematyki stanem opracowania źródeł, uznając studia nad nią za „niezrealizowane zadanie badawcze” (s. 25). Niewątpliwie, problem ten wart jest pogłębionych studiów, gdyż problematyka antyhusycka poruszana była zarówno w kazaniach wygłoszonych w trakcie Soboru w Konstancji (Maurycy Rvačka, Stefan z Pálče), jak też w osobnych traktatach, powstałych już na terenie Królestwa Polskiego (Stefan z Pálče). Może jednak warto było pokusić się o porównanie dzieł Stanisława ze Skarbimierza choćby z jednym z tych tekstów? Podobnie, pominięte zostało, wspomniane w literaturze, dzieło antyhusyckie Piotra Wolframa – kazanie skierowane do duchowieństwa diecezji gnieźnieńskiej, a zamieszczone w rękopisie BJ 2459 (k. 173-182v). Informację o tym tekście i rękopisie podał Edward Potkowski w niewykorzystanym przez Autora (a niewątpliwie Mu znanym) ważnym artykule pt. *Krytyka i reforma. Teksty publicystyki kościelnej w Polsce XV wieku*¹. Kazanie to,

¹ Artykuł wydany w tomie prac zebranych prof. Potkowskiego: *Książka i pismo w średniowieczu. Studia z dziejów kultury piśmiennej i komunikacji społecznej*, Pułtusk 2006, s. 53-74, tu s.72.

określane jako *Sermo contra quattuor articulos hussitarum*, datowane było przez Marię Kowalczyk na 1425 r. i znajdowało się obok drugiego kazania antyhusyckiego, autorstwa Stefana z Pálče pełniącego wówczas funkcję archidiakona kaliskiego². Uwzględnienie kazania Piotra Wolframa – uczestnika soboru w Konstancji, związanego z Uniwersytetem Krakowskim (wykładał na Wydziale Prawa), później archidiakona krakowskiego, zm. w 1428 r.³ – mogłoby przyczynić się do wzbogacenia obrazu stanowiska Kościoła katolickiego i samego Stanisława wobec husytów. Przykład kazania Wolframa, połączonego w rękopisie z innym kazaniem na ten sam temat, prowadzi do kolejnego problemu, istotnego dla zrozumienia zarówno powstawania, jak i recepcji dzieł Stanisława ze Skarbimierza, a mianowicie funkcjonowania w XV w. rękopiśmiennych kolekcji tekstów związanych z tematyką husycką. Kolekcje takie tworzone były w kręgu Uniwersytetu Krakowskiego, czego przykładem może być kodeks z biblioteki PAU i PAN w Krakowie (sygn. 6641)⁴. W rękopisie tym, który można wiązać z osobą Macieja z Raciąża – doktora dekretów Uniwersytetu Krakowskiego, kanonika wrocławskiego (zm. 1483/1484), zawarta została nie tylko korespondencja „antyhusycka” z okresu soboru w Konstancji (m.in. listy Piotra Wolframa), ale również satyra husycka z 1420 r., wymierzona w Zygmunta Luksemburskiego, znana od incipitu jako „Audite celi, que loquor” (k. 177v-183v)⁵. Jest to również, pomimo zakazu posiadania czy lektury tekstów husyckich (o czym pisał Autor na s. 37-38, 60-62), świadectwo obiegu tekstów husyckich, choć trzeba podkreślić, że tekst satyry znalazł się w kodeksie, który prawdopodobnie należał do Macieja z Raciąża, wikariusza generalnego *in spiritualibus* diecezji wrocławskiej, a więc do osoby bezpośrednio zaangażowanej w tropienie i zwalczanie idei husyckich na terenie podległej mu diecezji. Kolekcji tego typu – zawierających teksty antyhusyckie (ale też husyckie) – jest znacznie więcej (np. Wrocław BUWr I Q 87 z klasztoru kanoników regularnych św. Augustyna we Wrocławiu), w konsekwencji gruntowne przebadanie problemu zarówno recepcji dzieł

² Zob. M. Kowalczyk, *Krakowskie mowy uniwersyteckie z pierwszej połowy XV wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 25.

³ Zob. K. Ożóg, *Piotr Wolfram*, [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. 1: 1364-1780, red. W. Uruszczak, Kraków 2015, s. 337-339.

⁴ Warto też skorzystać z artykułu Anny Horeczy pt. *Cytaty w listach Piotra Wolframa – między średniowieczem a renesansowym humanizmem*, „*Studia Źródłoznawcze*” 58 (2020), s. 85-100.

⁵ Opis rękopisu: *Katalog rękopisów Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie. Sygnatury: 6551-6880*, oprac. E. Danowska, E. Knapik, Kraków 2008, s. 86-93. O satyrze zob. J. Tříška, *Přispěvky k středověké literární universitě. De auctoribus et operibus universitatis Pragensis medii aevi capitula*, „*Acta Universitatis Carolinae – Historia Universitatis Carolinae Pragensis*” 9 (1968), fasc. 2, s. 5-43, tu s. 6 (wskazano 5 przekazów rękopiśmiennych tekstu w tym trzy z bibliotek polskich m.in. Kraków BJ 1596, rękopis biblioteki PAUiPAN niewymieniony); P. Spunar, *Repertorium auctorum Bohemorum provecum idearum post Universitatem Pragensem conditam illustrans*, t. 2, Warsaviae-Pragae 1995 (*Studia Copernicana*, 35), s. 106-107, nr 186 (7 przekazów rękopiśmiennych, w tym trzy z Polski); J. Klassen, *Images of Anti-Majesty in Hussite Literature*, „*Bohemia*” 33 (1992), nr 2, s. 267-281.

husyckich, jak i kontroli Kościoła w tym zakresie, jest kolejnym „niezrealizowanym zadaniem badawczym”.

Jeszcze we wstępie Autor pisał, że: „kroki podejmowane przez władze uniwersyteckie wpisywały się w ogólny program walki z herezją w Królestwie Polskim” (s. 26). Ten obraz „antyhusyckiego monolitu” został jednak następnie mimowolnie podważony przez Autora, który pisał: „Mimo klarownego stanowiska Uniwersytetu Krakowskiego w kwestii husytów oraz aktywnego zaangażowania w walkę z herezją w Królestwie Polskim, nawet w gronie społeczności uniwersyteckiej [podkr. – JK] znalazły się osoby, które uległy fascynacji myślą Jana Wiklefa i Jana Husa” (s. 60). Niezależnie od pejoratywnego wobec husytyzmu wydzwięku tego zdania, świadectwa (nieliczne) recepcji idei husyckich (raczej lektury tekstów niż aktywnego głoszenia wśród mieszczan krakowskich) świadczą o żywej dyskusji intelektualnej środowiska akademickiego, także wśród jego najbardziej prominentnych przedstawicieli. Głośna sprawa Andrzeja Gałki z Dobczyna (zm. po 1451 r.), dwukrotnego dziekana Wydziału Sztuk (1436 r., 1441 r.), który wykładał przez blisko 30 lat na Uniwersytecie Krakowskim (od 1420 do 1448 r.) – jednego z nielicznych znanych nam z imienia zwolenników heterodoksji na Uniwersytecie Krakowskim – zakończona ucieczką tego uczonego krakowskiego na Śląsk, zainicjowana przez biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego i Jana Elgota jako wikariusza generalnego *in spiritualibus*, jest tego spektakularnym świadectwem. Nie wiadomo co prawda, czy na podjęciu zdecydowanych kroków wobec Gałki zaważyło faktycznie podejrzenie o herezję, czy też inne *grave scandalum*, którego miał dopuścić się ten uczony. Wątpliwości wokół „sprawy Andrzeja Gałki z Dobczyna”, dotyczyły nie tylko jego sympatii prohusyckich (czy wiklefičkih), ale też (a może przede wszystkim) trudnych relacji z uczonymi krakowskimi, którym zarzucać miał m.in. lenistwo. Trudno rozstrzygnąć czy adnotacja przy imieniu Gałki: *hereticus pessimus, cum quo disputabant cuncti* w Księdze Promocji Wydziału Sztuk nie było zemstą środowiska wobec intelektualnego indywidualisty, co zresztą stwierdził pośrednio sam Autor pisząc: „Być może była to symboliczna forma penalizacji wobec braku możliwości bezpośredniego ukarania heretyka, który na dodatek bezpardonowo nauręgał swoim mistrzom i kolegom, zarzucając im niedouczenie i ograniczoność horyzontów naukowych” (s. 70).

Tezę o jednoznacznie antyhusyckim stanowisku Uniwersytetu czyni dyskusyjną także analizowana przez Autora opinia prawna, znana jako *Revocatur in dubium* (s. 57-60) i sformułowana przez „jednego z krakowskich doktorów prawa kanonicznego” (s. 57). Opinia ta, dotycząca doktryny *ius gentium* – znana z dwóch przekazów (BJ 723, k. 220v i BJ 1203, k. 309v) – zawierała uzasadnienie słuszności nawiązania przez władcę chrześcijańskiego sojuszu

z heretykami przeciwko chrześcijanom. Na podstawie przekonującej argumentacji Wojciech Świeboda wykazał, że należy wykluczyć z grona potencjalnych autorów Stanisława ze Skarbimierza. Nie zmienia to jednak faktu, że anonimowy autor kwestii, prawdopodobnie związany z dworem królewskim, miał gruntowne przygotowanie z zakresu prawa, a więc był prawdopodobnie osobą związaną z kręgiem Uniwersytetu Krakowskiego. Brak reakcji na takie poglądy (a przynajmniej brak potwierdzających taką reakcję źródeł) oznacza również, że opinia ta nie była postrzegana w środowisku uniwersyteckim w kategoriach ryzykownego odstępstwa od czystości doktrynalnej, lecz raczej jako element dyskursu prawnopolitycznego, jako dotycząca „wojny sprawiedliwej” (choć warto przypomnieć, że według Pawła Włodkowica państwo krzyżackie to *haeresis Prussiana*)⁶. A zatem pewnym uproszczeniem jest twierdzenie, że środowiska uniwersyteckie zajmowały jednoznaczne stanowisko wobec herezji husyckiej: jak się wydaje, to stanowisko mogło zależeć od kontekstu, w jakim kwestia husycka się pojawiała jako przedmiot rozważań uczonych (np. teologia versus prawo).

W kolejnej części książki Autor przedstawił biografię Stanisława ze Skarbimierza oraz scharakteryzował teksty związane z tematyką antyheretycką. Część ta obfituje w różne nowe ustalenia zarówno w zakresie biografistyki, jak też źródłoznawstwa.

Na podstawie praskich ksiąg uniwersyteckich Autor przyjął, że Stanisław, który w 1382 r. został dopuszczony do egzaminu na stopień bakałarza, musiał urodzić się w Skarbimierzu ok. 1360 r., a nie, jak dotychczas sądzono, ok. 1365 r. (czyli rozpoczął studia w wieku 18-19 lat, a nie 15 lat). Jednym z argumentów przemawiającym przeciw drugiej dacie miał być fakt, że: „wówczas Stanisław miałby szansę na ukończenie co najwyżej kursu elementarnego w szkole parafialnej (być może była to szkoła katedralna w rodzinnym Skarbimierzu), a to rodzi wątpliwości, czy byłby w stanie opanować w tym czasie język łaciński na poziomie pozwalającym mu na uczestniczenie w zajęciach” (s. 72). Wobec słabego stanu zachowania źródeł związanych ze szkolnictwem kolegiackim (bo w Skarbimierzu była tego typu szkoła, nie „katedralna”), trudno rozstrzygać o poziomie nauczania. Nie był on jednak prawdopodobnie ograniczony wyłącznie do nauki języka łacińskiego (na poziomie *trivium*), lecz mógł obejmować wszystkie sztuki wyzwolone. Trudno oczywiście przenosić informacje o wiek

⁶ Zob. P. Dziwiński, *Interpreting the Antiheretical Edict of Wieluń: Between Literal Meaning and Philosophical Approach*, [w:] *History of Law and other Humanities: Views of the Legal World Across the Time*, red. V. Amorosi, V.M. Minale, Madrid 2019, s. 205-220. Warto odnotować, że w innej monografii *Innowiercy w opiniach prawnych uczonych polskich w XV wieku*, Kraków 2013 (s. 156-160), po gruntownej analizie opinii *Revocatur in dubium*, W. Świeboda skonkludował swoje ustalenia zdaniem: „Pomijając kwestię, czy stawiane konkluzje były do przyjęcia przez ówczesny Kościół, należy docenić, iż problem [sojuszu z heretykami – JK] był rozpatrywany w szerokim kontekście oraz że wyrażone poglądy opierają się na dobrze ugruntowanej w polskim środowisku intelektualnym koncepcji o pokojowej koegzystencji z przedstawicielami innych wyznań” (s. 160).

późniejsze, bo pochodzące z drugiej połowy XV w., ale warto przypomnieć, że w skarbimierskiej szkole kolegiackiej uczniowie przepisywali dyktowany przez rektora podręcznik duszpasterski, np. *Sacramentale* Mikołaja z Błonia (Biblioteka PAN Kraków, rkps 1710, f. 392 v), co więcej, kopiowali oni niezidentyfikowany obecnie traktat na zamówienie wicekustosza skarbimierskiego Stanisława z Boszczyzna, który płacił im za pracę po groszu za sekstern (rękopis zniszczony w 1944 r. – Warszawa BN Lat.Q.ch.I.125). Również fakt, że na stanowiskach rektorów szkół kolegiackich znajdowali się uczeni tej miary co Bartłomiej z Jasła (w 1394 r. rektor szkoły kolegiackiej w Sandomierzu) czy Łukasz z Wielkiego Koźmina (od 1400 r. rektor tamże) świadczyć może o wysokim poziomie nauczania w tych szkołach, nie tylko w Sandomierzu.

Charakterystyka różnorodnej działalności Stanisława ze Skarbimierza, kariery naukowej i kościelnej, jak też budowania autorytetu w środowisku naukowym, a także wśród elit państwowych i kościelnych została bardzo celnie przedstawiona, podobnie charakterystyka bogatej twórczości Skarbimierczyka, zwłaszcza tekstów antyheretyckich (s. 72-116). Widoczna jest sympatia Autora wobec postaci, np.: „Mimo przywoływania licznych *auctoritates* jego twórczość absolutnie nie może być nazwana kompilatorstwem. Należał on bowiem do tej grupy uczonych, którzy potrafili zdobyć się na oryginalną refleksję na różne tematy, a także sformułować swoją własną opinię, nie zawsze zgodną z oczekiwaniami odbiorców” (s. 78). Trzeba tu jednak przypomnieć, że praktyka, którą obecnie nazwalibyśmy „kompilatorstwem”, nie była wartościowana w średniowieczu negatywnie i stanowić mogła raczej o walorze pracy, zaś przywoływanie autorytetów (które dzisiaj, kiedy inaczej definiowana jest oryginalność dzieła, może wydawać się nadmierne i świadczące o wtórności) tylko ten walor w oczach czytelników podnosiło.

Analiza wybranych dzieł antyheretyckich Stanisława ze Skarbimierza stanowi ważną zaletę książki. Autor systematycznie przedstawił zarówno okoliczności powstania siedmiu tekstów, zaproponował datowanie każdego z nich, jak też szczegółowo zarysował treść: strukturę i zawartość, wreszcie określił ich przynależność gatunkową.

Do tego tak dobrze nakreślonego obrazu można mieć tylko drobne uwagi szczegółowe. Determinacja pierwsza (*Ad enervandum*) zachowana jest w dwóch przekazach rękopiśmiennych zachowanych w Bibliotece Jagiellońskiej. Autor znakomicie przedstawił jej treść (s. 94-97), natomiast warto byłoby również przedstawić kontekst kodykologiczny, który ma znaczenie zwłaszcza w przypadku rękopisu BJ 1484 (drugi z kodeksów BJ 723 został opisany w Aneksie). Rękopis BJ 1484, jak wynika z opisu autorstwa Ryszarda Tatarzyńskiego i Anny Kozłowskiej (*Catalogus BJ*, t. 10, s. 260-278), został przepisany częściowo w pierwszej

ćwierci XV w. (znaki wodne składki na której tekst Stanisława ze Skarbimierza wskazują na papier z l. 1415-1418) i należał do kanonika płockiego Jakuba z Piotrkowa. Bezpośrednio po tekście Stanisława zamieszczony został traktat Mařika Rvački (Maurycygo Rwaczki z Pragi): *Tractatus de communionem sub utraque specie «Apostolica docet sententia»*, przygotowany w 1417 r. na sobór w Konstancji oraz fragment dzieła Benedykta z Alignano *Tractatus fidei contra diversos errores super titulum De summa Trinitate et fide catholica in Decretalibus cum registris*, dotyczący właśnie heretyków. Jest to więc kolekcja tekstów antyheretyckich, które warto byłoby jednak przeanalizować łącznie, pozwoliłoby to bowiem na postawienie istotnych pytań o recepcję i kontekst funkcjonowania tekstów Stanisława ze Skarbimierza.

Kolejna ze znanych determinacji (*Ad subducendum*) – jak ustalił Autor trzecia w kolejności po niezachowanej drugiej – zachować się miała w dwóch przekazach w jednym rękopisie BJ 723. Autor przywołał jeszcze jeden przekaz, który znajdował się w bibliotece Batthyaneum w Alba Iulia w Rumunii. Kodeks ten, opisany szczegółowo przez członków ekspedycji Polskiej Akademii Umiejętności w 1919 r., uchodził za zaginiony (s. 98)⁷. Okazało się jednak, wbrew przekonaniu Autora, że szczęśliwym dla nas zbiegiem okoliczności kodeks ten przetrwał zawieruchę wojenną w Krakowie i obecnie znajduje się w bibliotece PAU i PAN w Krakowie pod sygn. 12771⁸. Trzeba jednak podkreślić, że szanse na odnalezienie tego rękopisu w celowej kwerendzie były znikome. Rękopis został wypożyczony przed wojną do Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie i tam się znajdował przez kilkadziesiąt lat, zapomniany przez wszystkich i w konsekwencji, nieopracowany. Z tego względu brak uwzględnienia tego przekazu w monografii W. Świebody nie umniejsza wartości przeprowadzonej analizy; można wręcz zaryzykować tezę, że jego książka przyczyniła się do ponownego odnalezienia rękopisu z Alba Iulia. Podkreślić należy, że definitywne ustalenie tradycji rękopiśmiennej tekstu średniowiecznego jest właściwie niemożliwe; postulatem badawczym w opracowaniach o charakterze źródłoznawczym jest dążenie do odnalezienia wszystkich zachowanych i odnotowania niezachowanych przekazów tekstu. Postulat ten został w monografii dr. W. Świebody spełniony.

Szczegółowa analiza treści determinacji umożliwiła Autorowi na wykazanie związku między nimi a traktatem *Contra haeresim*, określonym w rękopisie jako *Replicationes contra*

⁷ Zob. *Sprawozdanie z poszukiwań na Węgrzech, dokonanych z ramienia Akademii Umiejętności przez Władysława Barana, Jana Dąbrowskiego, Jana Łosia, Jana Ptaśnika i Stanisława Zachorowskiego*, Kraków 1919, s. 186-202.

⁸ Zob. E. Knapek, *Rękopisy średniowieczne w zbiorach Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” 57, 2012, s. 9-47, tu s. 40-41.

articulos haereticorum (s. 108-116). Jak słusznie wskazał Autor, nie było to proste streszczenie treści, ale osobne dzieło, stanowiące podsumowanie „cyklu wykładów” (s. 115-116).

W kolejnym rozdziale „Sprawy o herezję. Stanisław ze Skarbimierza jako przedstawiciel Uniwersytetu Krakowskiego w walce z herezją” (s. 117-172) Autor szczegółowo przeanalizował cztery procesy inkwizycyjne, w których – w różnym charakterze – uczestniczył Stanisław ze Skarbimierza. Bardzo dobra znajomość zasad procesu inkwizycyjnego, wykazana już w poprzednich rozdziałach, umożliwiła Autorowi określenie zarówno roli Stanisława (jako prowadzącego sprawę lub będącego „ekspertem”), ale też wykazanie, że niektóre teksty stanowiły ważną część procesu, np. *Contra et adversus vulpeculas* było w istocie kazaniem wygłoszonym na zakończenie procesu inkwizycyjnego krawca Stanisława, a *Ad eliminandum errores* wygłoszono na końcu procesu Magistra Sołtysowica (*Sermo generalis*). Na uznanie zasługują również ustalenia szczegółowe, związane z analizą treści, np. wskazanie na zależność znanej nam pośrednio, poprzez traktat Stanisława, „herezji” tajemniczego magistra (*Sculteti*) od dzieł św. Tomasza z Akwinu (*Summa theologiae, Quaestiones quodlibetales*) – zarzuty Stanisława dotyczyły nieortodoksyjnej interpretacji kwestii poruszonych przez Doktora Anielskiego.

Rozdział „Stanisław ze Skarbimierza wobec ideologii husyckiej” (s. 173-194) stanowi podsumowanie analizy treści traktatów – kazań Stanisława ze Skarbimierza. Dr Świeboda skoncentrował się na zagadnieniach związanych z pojęciem ortodoksji i heterodoksji („granice ortodoksji”); jak podkreślił Autor, nienaruszalnym dogmatem dla Stanisława było istnienie jednego świętego niepodzielnego Kościoła, którego zwierzchnikiem był papież. W konsekwencji, heretyk to ten, który nie uznawał autorytetu Kościoła, nie zachowywał posłuszeństwa wobec papieża i soborów powszechnych, wreszcie ten, który odszedł od nauki katolickiej bez zgody papieża (s. 176). Kolejne poruszane zagadnienia dotyczyły już kwestii związanych ze stosunkiem do Jana Husa oraz postulatów husyckich, w tym m.in. przyjmowania Komunii Św. pod dwiema postaciami. Zagadnieniu temu, słusznie określönemu przez Autora mianem „znaku rozpoznawczego” husytyzmu poświęcono więcej miejsca (s. 180-187). Kwestia ta była, jak odnotowano, tematem wielu traktatów, w tym m.in. *De communione Corporis et Sanguinis Christi* Maurycego Rvački, który to tekst znany był Stanisławowi ze Skarbimierza (s. 183). Interesujące byłoby porównanie poszczególnych wątków argumentacji Stanisława z traktatem Rvački, tym bardziej że w tekście czeskiego autora znajdowały się wątki „polskie” (jednym z argumentów za przyjmowaniem Komunii pod jedną postacią był fakt, że niektórym wino nie smakuje, czego przykładem był „obecny król Polski nawrócony z pogaństwa”, czyli Władysław Jagiełło (w edycji Mansiego, t. 28, kol. 473-474, nr 13 z

interpretacją: *Igitur suae damnationis est causa Christus, si esset praeceptum Christi, sanguinem de calice bibere*).

Jedną z zasług Stanisława ze Skarbimierza było – zdaniem Autora – stworzenie listy argumentów, która „ukazywały niedorzeczność będącą konsekwencją przyjęcia za słuszne twierdzeń jakoby do zbawienia konieczne było przyjmowanie Komunii Świętej pod dwiema postaciami” (s. 185-186). Można podejrzewać działalność Titivillusa, gdyż o ile w znakomitej większości argumenty te zostały sformułowane w trybie przypuszczającym („byliby potępieni”, „błądziliby w wierze i trwaliby w herezji”), to punkt 5 w swojej treści jest raczej argumentem proutrakwistycznym: „Od momentu wprowadzenia zwyczaju udzielania Komunii Świętej pod jedną postacią Kościół stał się heretycki” (s. 186).

Interesującą konstatacją jest określenie stanowiska Stanisława ze Skarbimierza jako jednoznacznego i konsekwentnego, nie zaobserwowano ewolucji poglądów w pismach między 1416 a 1429/30 r. Być może wynikało to z faktu – co Autor podkreślił – że ta konsekwentna polemika Stanisława nie dotyczyła bezpośrednio treści dzieł Jana Husa czy poszczególnych postulatów husyckich, ale wynikała przede wszystkim z podważania autorytetu Kościoła oraz nieposłuszeństwem wobec papieża i soboru (s. 193).

W zakończeniu Autor podsumował swoje rozważania, wskazując m.in. na dbałość „kadry profesorskiej” o to, żeby Uniwersytet „pozostał wolny od wpływów doktryny husyckiej” (s. 196). Dowodami tej dbałości były wprowadzane postanowienia dotyczące dzieł uznanych za „husyckie” czy raczej heretyckie, formuła odprzysiężenia oraz mała liczba przypadków osób podejrzanych o sprzyjanie husytom. Można się przewrotnie zastanowić, czy rzeczywiście nikła podstawa źródłowa (raptem trzy przypadki: studenta Wincentego, magistra Sołtysowica i magistra Andrzeja Gałki z Dobczyna) była efektem skutecznych działań profesorów w trosce o „czystość” doktryny, czy raczej braku zainteresowania kadry uniwersyteckiej ściganiem wątpliwych „husytów” albo lekceważenia takich przypadków, wszak zadziwiająca była łagodność samego Stanisława wobec „zagubionej owieczki” (co zresztą podkreślił sam Autor w odniesieniu do krytyki magistra Sołtysowica – s. 157, ale też później pisząc, że Stanisław był bardziej pasterzem niż sędzią – s. 200). Działalność antyhusycka Stanisława ze Skarbimierza to w istocie obrona określonej ortodoksyjnej wizji Kościoła, ale nie metodyczna krytyka postulatów husyckich (może z wyjątkiem czterech artykułów praskich). Można zaryzykować twierdzenie, że ta część spuścizny to traktaty tworzone „ad hoc”, niewątpliwie bardzo ważne świadectwo stanowiska władz uniwersyteckich wobec podejrzanych o herezję, ale nie były to dzieła „zamawiane” przez władze kościelne, które mogły stanowić punkt odniesienia dla

inkwizytorów i trudno je też uznać za podstawę do formułowania jednoznacznych opinii na temat postawy Uniwersytetu jako całości.

Uściślenia wymaga również konstatacja Autora, że: „Bez wątpienia największym autorytetem dla Stanisława ze Skarbimierza w sferze dogmatycznej i prawnej był św. Tomasz z Akwinu, którego dzieła krakowski uczony znał bardzo dobrze i z których najczęściej korzystał przy przedstawianiu argumentów polemicznych. Częściej wykorzystywany przez niego jako podstawa źródłowa przy konstruowaniu argumentacji był tylko *Dekret* Gracjana. Dość często sięgał także do pism św. Augustyna. Uczony krakowski nie ograniczał się bynajmniej do dwóch największych teologów katolickich, ale uzupełniał wywody cytatami innych Ojców Kościoła lub myślicieli pełnego średniowiecza, nadając swoim pismom wysoki walor naukowy. Znakomicie umiał również odnieść stawiane oskarżonym zarzuty do właściwych paragrafów prawa kanonicznego i rzymskiego” (s. 198). Niewątpliwie, Stanisław ze Skarbimierza – co wcześniej Autor wykazał – znał wymienione dzieła, ale warto dodać, że mógł też korzystać z tworzonych na potrzeby teologów *Auctoritates* antyhusyckich – teksty takie powstały np. na potrzeby soboru w Konstancji (autorem miał być Maurycy Rvačka) – w większości zawierały cytaty właśnie z dzieł św. Augustyna i św. Tomasza z Akwinu.

W „Aneksie” zawarto edycję dwóch, dotąd niewydanych, dzieł Stanisława ze Skarbimierza: *Contra haeresim* (traktat będący odpowiedzią na cztery artykuły praskie) oraz *Ad eliminandum* (kazanie w sprawie Magistra Sołtysowica). Edycja została poprzedzona opisami kodykologicznymi dwóch rękopisów BJ 723 oraz BJ 2014. Opisy te jednak zostały potraktowane w sposób skrótowy – w zawartości podano tylko incipity tekstów, nie rozpisano również wszystkich utworów. Można przyjąć takie rozwiązanie w przypadku pierwszego rękopisu, gdyż opis, autorstwa Mariana Zwiercana, znajduje się w drukowanym tomie V znakomitego katalogu rękopisów BJ. Natomiast warto było podać szczegółowy opis kodykologiczny drugiego rękopisu, który – jak stwierdził Autor – ma duże znaczenie „dla poznania historii i zasad funkcjonowania Uniwersytetu Krakowskiego w pierwszej połowie XV w.” (s. 211). Opisy te ważne są w interpretacji nie tylko samych tekstów Stanisława ze Skarbimierza, ale także „kontekstu kodykologicznego” – innych tekstów w rękopisie i w konsekwencji, funkcji pełnionych przez rękopisy. Z tego względu szkoda, że w opisie kodeksu BJ 2014 skrótowo została potraktowana zawartość: na 476 kart rękopisu pominięto sformułowaniem „różne kwestie teologiczne” (k. 18r-119v) (k. 141r-231v) (k. 317r-350v, 362v-420v, 435r-449v, 451v, 465v-473r), „mowy i kazania uniwersyteckie i pogrzebowe (k. 283r-317r, 421r-434v, 451v-465v) – w sumie około 300 kart. Możemy tylko zakładać, że z punktu widzenia Autora teksty te nie miały większego znaczenia, ale kodeks – datowany na ok.

1435 r. – to prawdopodobnie celowa kolekcja konkretnych tekstów, powstała na potrzeby kopisty części dzieł i właściciela Tomasza Strzępińskiego. Byłoby więc uzasadnione zastanowienie się nad doborem tych tekstów i etapami powstania całego kodeksu, tym bardziej że to właśnie w tym rękopisie zawarto opinie w sprawie Henryka Czecha, sporządzone przez Stanisława ze Skarbimierza oraz bezpośrednio po nich kazanie w tej samej sprawie Andrzeja z Kokorzyna. Następujące po tych tekstach „różne kwestie teologiczne” (k. 141r-231v) – mogły (choć nie musiały) mieć związek z problematyką „antyheretycką”, tym bardziej że sam Autor odnotował, iż wśród tych kwestii znajdowały się kwestie: Stanisława ze Znojma i Franciszka z Brzegu (s. 208). Ponownie pojawia się tu niedosyt wynikający z niewyzyskania możliwości, jakie daje analiza kodykologiczna do lepszego zrozumienia recepcji i funkcjonowania tekstów Stanisława ze Skarbimierza.

Po opisach rękopisów znalazła się analiza filologiczna tekstu, w której przedstawiono różnice tekstowe w przekazach (s. 211-220) oraz właściwa edycja. Przywilejem wydawcy jest wybór instrukcji wydawniczej, w tym przypadku zdecydowano się przyjąć analogiczne rozwiązania, jak we wcześniejszych edycjach przygotowanych przez Zofię Włodek. W samej edycji odnaleźć można drobne błędy w odczytach i niekonsekwencje wobec przyjętych zasad (np. k. 155r, w. 7: *Iohannes in Apocalipsa*; k. 155v, w. 56: jest – *Sancta mater Ecclesia*, a w rękopisie: *Sancta ecclesia*; k. 156r, w. 84: jest: *universalis [errare] in hiis*, w rękopisie: *universalis errare in his* [zbędny nawias kwadratowy]; k. 156r, w. 96 jest *tanquam* a poprawnie *tamquam*; k. 156r, w. 97: jest: *mater est omni ecclesiarum*, recte: *mater est omnium ecclesiarum*; k. 156r, w. 117-118 jest dwukrotnie: *sive effusione* powinno być: *sine effusione*).

Przedstawione powyżej uwagi, odzwierciedlające pewien niedosyt po lekturze, nie umniejszają wartości naukowej monografii. Jest to znakomite przedstawienie stanowiska Uniwersytetu Krakowskiego wobec husytyzmu w pierwszej połowie XV w. Skoncentrowanie się na ukazaniu roli przedstawicieli Uniwersytetu Krakowskiego, jaką odgrywali w procedurze sądowej wymierzonej w podejrzanych o herezję członków Uniwersytetu, stanowi istotny walor rozprawy. Szczegółowe ustalenia Autora na temat zarówno Stanisława ze Skarbimierza, jak i tekstów antyheretyckich krakowskiego teologa stanowią ważny wkład w dyskusję, tym cenniejszy, że poparty edycją niewydanych dotąd dwóch dzieł.

Pozostała działalność naukowa po uzyskaniu doktoratu

Dorobek naukowy dr. Świebody obejmuje monografię, rozdziały w pracach zbiorowych, artykuły w czasopismach naukowych, ponadto prace w ramach opracowań o charakterze katalogowym.

W dorobku Habilitanta wyróżnić można co najmniej trzy obszary badawcze, które jednak mają wspólną podstawę i należą do kategorii źródłoznawstwa. Jest to niewątpliwie efekt wykształcenia akademickiego (historia, UJ), jak i kariery zawodowej dr. Świebody (praca w Oddziale Rękopisów BJ). To połączenie przygotowania teoretycznego oraz doświadczenia praktycznego pozwala Habilitantowi poruszać się swobodnie na obszarze rękopisoznawstwa i ujmować analizę źródeł nie tylko na płaszczyźnie tekstowej, ale także kodykologicznej.

Pierwszy z obszarów badawczych to studia nad innowiercami, a więc niechrześcijanami na obszarze Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego w późnym średniowieczu. Tematyka ta znalazła swój wyraz w książce pt. „Innowiercy w opiniach prawnych uczonych polskich w XV wieku. Poganie, żydzi, mużulmanie” (Kraków 2013). Warto przypomnieć, że publikacja ta została doceniona w środowisku naukowym w 2015 r. nagrodą im. Profesora Bronisława Gieremka.

Dr Świeboda zdefiniował termin „innowiercy”, odwołując się do średniowiecznych tekstów prawnych: *Dekretu* Gracjana, *Dekretalów* oraz postanowień soborów. Słusznie jednak wskazywał przy tym, że, o ile w tekstach tych (oraz św. Tomasz z Akwinu) odróżniano niechrześcijan od heretyków i schizmatyków, to w świadomości późnośredniowiecznej posługiwano się dychotomią: *fideles* (katolicy) oraz *infideles* (nie-katolicy). W konsekwencji, swoje studia pogłębiał Habilitant w odniesieniu do ludności zamieszkującej Królestwo Polskie i Wielkie Księstwo Litewskie m.in. Żydów i mużulmanów (artykuły i rozdziały w pracach zbiorowych w 2013 i 2014 r.), zajął się również problemem sytuacji osób, które dokonały konwersji na katolicyzm. Szkoda tylko, że studia te z reguły ograniczane były pod względem chronologicznym do przełomu XIV-XV w. i pierwszej połowy XV w., a pod względem doboru materiału źródłowego, do twórczości środowiska Uniwersytetu Krakowskiego. Sięgnięcie do zasobów innych bibliotek (np. wrocławskich), jak też przesunięcie cezurę chronologiczną mogłoby jeszcze bardziej wzbogacić gruntowne rozprawy Habilitanta.

Drugi obszar to działalność inkwizycji papieskiej na ziemiach polskich. Dorobek Habilitanta jest na tym obszarze pokaźny i obejmuje zarówno edycje źródłowe publikowane w „Studiach Źródłoznawczych” (np. *Interrogatorium* inkwizycyjne wydane w 2013 r. czy list królowej Anny Cylejskiej z 1410 r. wydany w 2011 r.), jak też szczegółowe ustalenia na temat działalności inkwizytorów i spraw, które były przedmiotem ich zainteresowania. Wiele wcześniejszych ustaleń (jak np. w artykule pt. *Błędy krawca Stanisława. Przyczynek do badań*

nad działalnością antyheretycką Stanisława ze Skarbimierza, „Roczniki Historyczne” 84 (2018), s. 139-169) zostało zawartych w monografii przedstawionej w przewodzie habilitacyjnym.

Trzeci obszar to prace źródłoznawcze i katalogowe. Podkreślić należy, że prace tego typu, z reguły niedoceniane w różnego typu ewaluacjach dorobku naukowego, należą do kategorii badań podstawowych i stanowią dowód umiejętności i wiedzy z zakresu różnych nauk pomocniczych historii. Habilitant z równym zaangażowaniem i profesjonalizmem uczestniczył w tworzeniu katalogu dokumentów pergaminowych Biblioteki Jagiellońskiej (*Katalog zbioru dokumentów pergaminowych Biblioteki Jagiellońskiej*, oprac. K. Nabiałek, W. Świeboda, M. Zdanek, przy współudziale R. Tatarzyńskiego, Kraków 2014), jak też brał udział w pracach nad katalogiem rękopisów średniowiecznych Biblioteki Jagiellońskiej (t. 10-11, Kraków 2012-2016). W ramach tych prac nad rękopisami Habilitant opracował m.in. kodeksy z kolekcjami kazań Pawła z Zatora i Jana ze Słupcy (rękopisy BJ 1506, 1507). Rękopisy tego typu, liczące po kilkaset kazań zwykle nieznanymi w literaturze, wymagają starannego opracowania i dużego nakładu pracy, a same opisy katalogowe potrafią zajmować kilkanaście stron, np. w przypadku wspomnianego rękopisu BJ 1507, zawierającego 181 kazań, opis sporządzony przez L. Nowak i W. Świebodę, liczy ponad 30 stron druku (s. 28-59). Do dorobku naukowego w tym obszarze, wymienionego w wykazie publikacji należy również dołączyć, niestety nieopublikowany, katalog średniowiecznych rękopisów łacińskich z Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie – efekt prac zespołu badawczego pod kierunkiem Anny Zajchowskiej-Bołtomiuk w latach 2011-2014. Habilitant brał udział w opracowywaniu tego zespołu i sporządził opisy katalogowe ośmiu kodeksów.

Zainteresowania naukowe Habilitanta oraz doświadczenie zawodowe zaowocowało również artykułami dotyczącymi historii książki i bibliotek w polskim średniowieczu. W 2020 r., w czasopiśmie „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” ukazał się artykuł, poświęcony osobie Jana ze Skawiny («*Ego librarista*». *Działalność Jana ze Skawiny jako bibliotekarza na Wydziale Prawa Uniwersytetu Krakowskiego*, „ABMK” 113 (2020), s. 407-429). Jest to kontynuacja prac nad odtworzeniem średniowiecznego księgozbioru Wydziału Prawa Uniwersytetu Krakowskiego – artykuł na ten temat ukazał się w zbiorze studiów w 2016 r. (*Natropie średniowiecznych rękopisów Wydziału Prawa Uniwersytetu Krakowskiego*, [w:] *Felix indiget amicis. Studia z dziejów kultury duchowej i intelektualnej średniowiecza ofiarowane Profesorowi Krzysztofowi Ożogowi*, red. W. Świeboda, M. Zdanek, Kraków 2016, s. 277-318).

Aktywność naukowa Habilitanta to również uczestniczenie w konferencjach naukowych, organizowanych w Polsce oraz zagranicą (Czechy, Francja). Trzeba podkreślić, że wygłaszane

referaty nie dotyczyły wyłącznie wymienionych wyżej obszarów zainteresowań naukowych, ale także adresowane były np. do fizyków i astronomów (w 2013 r. Habilitant wygłosił wykład nt. *Poprzednicy i następcy Mikołaja Kopernika – rękopisy*).

Habilitant brał również udział w krajowych i międzynarodowych projektach badawczych m.in. w realizowanym w l. 2013-2017 programie unijnym w ramach COST Association pt. *New Communities of Interpretation: Contexts, Strategies and Processes of Religious Transformation in Latin Medieval and Early Modern Europe* (kierownik prof. Sabrina Corbellini). W ramach tego projektu dr Świeboda wygłosił referat poświęcony problemom związanym z funkcjonowaniem średniowiecznej makulatury (fragmentów z rękopisów średniowiecznych) użytej w oprawach innych kodeksów np. w charakterze wyklejek i kart ochronnych.

Doświadczenie Habilitanta znajduje również uznanie nie tylko wśród naukowców. Habilitant przeprowadzał ekspertyzy rękopisów zarówno na potrzeby wystaw, jak też jest ekspertem w prowadzonych przez policję śledztwach.

Osiągnięcia dydaktyczne, organizacyjne oraz popularyzujące naukę

Ważny aspektem działalności Habilitanta jest przygotowywanie i prowadzenie prezentacji zbiorów rękopiśmiennych Biblioteki Jagiellońskiej. Odbiorcami są nie tylko studenci czy uczeni, ale także osoby niezwiązane z nauką. Z obszarem rękopisoznawstwa wiążą się również prowadzone przez Habilitanta w latach 2015-2018 zajęcia dydaktyczne na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ.

Podsumowując dokonania naukowe, dydaktyczne i popularyzatorskie dr. Świebody warto przytoczyć słowa niemieckiego historyka Wenera Paraviciniego, który, w znakomitym artykule o naukach pomocniczych historii, przetłumaczonym przez Tomasza Jurka i opublikowanym w „Rocznikach Historycznych” w 2018 r., pisał, że naszym – historyków – zadaniem jest uświadamianie, że „historyk jest ekspertem, który dysponuje szczególnym powołaniem i szczególną wiedzą. Wiedzy tej zwłaszcza w wymiarze rzemieślniczo-technicznym, musimy nauczać, pomnażać ją i pogłębiać”⁹. Słowa te, wraz z konstatacją tego autora, o konieczności szacunku do pracy „pod powierzchnią” doskonale pasują do charakterystyki dokonań dr. Świebody, który łączy akrybię badawczą, będącą efektem

⁹ Zob. W. Paravicini, *Od nauki pomocniczej do nauki podstawowej. O współczesności i przyszłości warsztatu historyków*, tłum. T. Jurek, „Roczniki Historyczne” 84 (2018), s. 7-29, tu s. 20.

wieloletnich prac nad średniowiecznymi materiałami rękopiśmiennymi z erudycją naukowca dysponującego dodatkowo dobrym piórem.

Konkluzja

Osiągnięcie naukowe pt. *Universitas contra haeresim. Działalność antyheretycka Stanisława ze Skarbimierza jako przedstawiciela Uniwersytetu Krakowskiego*, Towarzystwo Naukowe „Societas Vistulana”, Kraków 2021 (Historia et Monumenta Universitatis Jagellonicae, t. 7). wraz z dorobkiem naukowym (popularyzatorskim, dydaktycznym i organizacyjnym) dr. Wojciecha Świebody spełniają warunki stawiane przez ustawę „O stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki”. Są one świadectwem opanowania warsztatu naukowego oraz samodzielności i oryginalności badawczej Habilitanta. W mojej opinii prace te stanowią ważny wkład w rozwój dyscypliny historii i całkowicie uprawniają do postawienia wniosku o dopuszczenie Pana dr. Wojciecha Świebody do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego.